GONIEC KRAKOWSKI

wychodzi codziennie nie wyłączając niedziel i świąt.

Redakcya i administracya: Kraków, ulica Dunajewskiego 7. — Telefon Nr. 2502. — Biuro miastowe administracyi: ulica Karmelicka Nr. 1

Cena egzemplarza 20 hal.

PRENUMERATA W KRAKOWIE:
miesięcznie . . 4 Kor. 50 hal.
kwartalnie . . . 13 „ 50 „
Za odnoszenie do domu 1 Kor. miesięcznie.

NA PROWINCYI:
miesięcznie . . . 5 Kor. 50 hal.
kwartalnie . . . 16 „ 50 „

OGŁOSZENIA:
Za wiersz petitowy jednołamowy 40 h.
Nadesłane . . . . 1 Kor. 50 h.
Po kronice . . . . 3 „ —
Drobne ogłoszenia 12 hal. od słowa.
Rękopisów redakcya nie zwraca.

Rok I. Kraków, niedziela 11. sierpnia 1918. Nr. 40.

Siedem samolotów włoskich nad Wiedniem.

Stolica Austryi zarzucona tysiącami odezw. — Z samolotów dokonali Włosi zdjęć fotograficznych? — Przygotowania ludności na nowe ataki.

(Telegramy c. k. Biura korespondencyjnego).

Wiedeń, 10 sierpnia.

Wczoraj rano, o godz. 9'30, pojawiło się sześć **włoskich samolotów ponad Wiedniem. Rzuciły one na kilka okręgów wiedeńskich tysiące pism ulotnych**, drukowanych po części na kartkach o włoskich barwach krajowych. Zbliżenia się ich dlatego nie zauważono natychmiast i nie ogłoszono, ponieważ, nie będąc obciążone bombami, samoloty te mogły się unosić w nadzwyczajnej wysokości, a **mgła poranna utrudniała rozpoznanie.**

Tekst jednej z rzuconych odezw opiewa:

„Wiedeńczycy, poznajcie Włochów!

„Gdybyśmy chcieli, moglibyśmy rzucić całe tony bomb na wasze miasto, lecz my

PRZESYŁAMY WAM TYLKO POZDROWIENIE TRÓJKOLOROWEJ WOLNOŚCI.

My, Włosi, **nie prowadzimy wojny z obywatelami, z dziećmi, starcami i kobietami. My prowadzimy wojnę z waszym rządem**, nieprzyjacielem wolności ludowej, z waszym ślepym, upartym i okrutnym rządem, który nie potrafił wam dać ani pokoju, ani chleba, karmi was zaś nienawiścią i złudnemi nadziejami.

„Wiedeńczycy! Mówią o was, że jesteście inteligentni. Ale

ODKĄD PRZYWDZIALIŚCIE PRUSKI MUNDUR, SPADLIŚCIE DO POZIOMU BERLIŃSKIEGO GRUBIANINA

A cały świat się przeciw wam zwrócił. Jeżeli chcecie wojnę dalej prowadzić, to prowadźcie ją, o ile chcecie popełnić samobójstwo. Czyż spodziewacie się zwycięstwa rozstrzygającego, które wam obiecali pruscy generałowie? **Ich zwycięstwo rozstrzygające jest jak chleb z Ukrainy: czeka się nań i umiera, zanim nadejdzie.**

„Obywatele Wiednia! zważcie, co was czeka i obudźcie się. Niech żyje wolność, niech żyją Włochy, niech żyje koalicya!"

* * *

Odezwę powyższą c. k. Biuro koresp. zaopatruje komentarzem, zaznaczającym, że Wiedeńczycy, a z nimi wszystkie ludy monarchii, zbyt dobrze poznali Włochów, którzy, nie doczekawszy się sukcesów wojskowych na froncie, **chcą obecnie rozpocząć bezskuteczną moralną ofenzywę wobec ludności w głębi kraju.** W komentarzu powiedziano dalej, że tem mniej widoków powodzenia ma próba propagandy nieprzyjacielskiej, aby **ludność wiedeńską zrazić do myśli przymierza z państwem niemieckiem** i wyrażono pewność, że ludność monarchii nie da się zastraszyć ani pismami ulotnemi, ani morderczemi bombami. Zniesie ona doświadczenia takie z równie zimną krwią, jak i sprzymierzeniec, którego miasta **od szeregu lat są w ten sposób napadane.**

Zarządzenia obronne Wiednia przeciw atakom lotniczym.

Dla objaśnienia ludności należy podać następujące rzeczy do wiadomości: **Zarządzenia potrzebne dla ochrony ludności na wypadek zjawienia się samolotów nieprzyjacielskich nad miastem, wypracował zarząd wojenny** z miarodajnemi władzami rządowemi, a według potrzeby będą one zaostrzone. Ze strony wojskowej **przeprowadzono jaknajdalej idące zarządzenia ochronne** przez ustawienie bateryi, z drugiej strony w celu obrony **trzymane są w pogotowiu oddziały lotnicze.** Samoloty, które wczoraj zjawiły się nad miastem, prawdopodobnie **nie miały za zadanie wyłącznie tylko rzucenia pism ulotnych, ale możliwem jest że**

MIAŁY TAKŻE DOKONAĆ ZDJĘĆ FOTOGRAFICZNYCH,

w celu wykonania dalszych lotów ze specyalnym celem.

Leży więc w własnym interesie ludności, aby przestrzegała zarządzeń ochronnych, wydanych swego czasu przez miarodajne czynniki. Nadto podaje się do powszechnej wiadomości, że nasze samoloty, po obu końcach dolnych płaszczyzn, mają widoczne czarne krzyże na białem polu, podczas gdy, **samoloty włoskie oznaczone są pasami zielono-biało-czerwonymi, wymalowanymi na płaszczyznach równolegle do kierunku lotu.**

Jeden z samolotów spadł, ale załoga włoska uciekła.

Wiedeń. (B. K.). Z samolotów włoskich, które wczoraj zjawiły się nad Wiedniem, aby rzucić pisma ulotne, według wiadomości nadeszłych, **jeden spadł koło Schwartzau** w pobliżu Wiener Neustadt. Samolot spalił się zupełnie. Załoga **samolotu uciekła i nie można było jej jeszcze ująć.** Spodziewać się jednak należy, że przy pomocy ludności uda się ją wnet ująć.

Możliwość ponownego ataku lotników włoskich.

Wiedeń. (B. K.). Dowiadujemy się, że **plany ataku lotniczego na Wiedeń datują się od dawna.** Jednym z duchowych autorów ich jest major lotniczy i pożegacz do wojny **Gabriele d'Anunzio, który już 4 września 1917 dokonał lotu, trwającego 9 godzin i kwadrans.** Przebył on wówczas wśród wielkich trudności atmosferycznych, chmur, burzy i silnego wiatru **1000 kilometrów.** Wzlotu dokonał on **na specyalnie wyekwipowanym aparacie, chcąc udowodnić możliwość ataku na Wiedeń.** Jak doświadczenia, uczynione na wszystkich terenach wojny, a także i na zachodnim terenie uczą, szczęśliwy zbieg pomyślnych okoliczności może umożliwić eskadrze nieprzyjacielskiej zbliżenie się niepostrzeżenie ku miejscom, położonym w głębi kraju. Technicznie **możliwość wyprawy lotniczej na Wiedeń ukształtowała się w ostatnim czasie pomyślniej, ponieważ**

WŁOCHOM UDAŁO SIĘ SKONSTRUOWAĆ NADZWYCZAJNIE SZYBKI SAMOLOT S.V.A.

biplan, który już przy przeciętnej szybkości 200 klm. na godzinę może przestrzeń między Weroną a Wiedniem odbyć mniej więcej w dwie i pół godziny. Ponieważ zamiast ciężkich bomb zabrano prawdopodobnie większy zapas benzyny, większość tych aparatów mogła też odbyć podróż powrotną. Dla ciężkich aparatów typu Caproni'ego, wiozących bomby, warunki byłyby o wiele trudniejsze, ponieważ szybkość ich jest o wiele mniejsza i nie mogą wznieść się do takiej wysokości, aby mogły niepostrzeżenie przedrzeć się przez nasze straże lotnicze. Mimo tego **nie jest wykluczone, że samoloty pojawią się ponownie nad Wiedniem.** Zaleca się więc ludności, aby trzymała się ściśle wskazówek.

Samoloty włoskie nad Lublaną.

Lublana (B. K.). Wczoraj tuż po godz. 11-tej rano **pojawiła się ponad Lublaną eskadra 7 włoskich samolotów.** Ostrzeliwane przez działa ochronne, poleciały ku południowemu zachodowi.

Dalsze szczegóły ataku lotniczego na Wiedeń patrz strona 6-ta.

Zapowiedź sensacyjnych rewelacyj dyplomatycznych.

Zurych, 10 sierpnia.

Senzacyjne rewelacye, wywołane niezręcznością hr. Czernina, dotyczące prób nawiązania rokowań pokojowych pomiędzy Austro-Węgrami a Francyą i listu cesarza Karola do ks. Syktusa parmeńskiego należą już dziś li tylko do historyi. Obecnie, jak donoszą „N. Zuericher Nachrichten“, w **najbliższym czasie należy oczekiwać nowych, niezwykle ciekawych rewelacyj dyplomatycznych.**

O ich treści na razie nic bliższego nie wiadomo. Sprawa ciągle jeszcze trzymaną jest w tajemnicy. Tylko we wtajemniczonych kołach opowiadają sobie o pewnych **wydarzeniach w świecie dyplomatycznym w zimie 1917-18 r.**, do czego miały się też odnosić aluzye w ostatniej mowie Lloyd George'a. W parlamencie angielskim ma być w najbliższym czasie w tej sprawie wniesioną interpelacya, która też niechybnie spowoduje odchylenie tajemniczego rąbka.

Wojna — wojnie...

Jak się Niemcy zapatrywali na wojnę przed wojną, a jak na nią patrzą teraz.

KRAKÓW, 10 sierpnia.

Przed wojną wojna była uważaną przez wielu mężów w Niemczech za coś godnego pień poetyckich. Nierzadko w prasie i literaturze niemieckiej, zwłaszcza w niemieckiej literaturze politycznej, **spotykaliśmy się z peanami na cześć wojny.**

Niemiecki generał kawaleryi, Bernhardi n. p., w swej głośnej książce p. t.: „Deutschland und der naechste Krieg“ („Niemcy, a najbliższa wojna“),

SŁAWIŁ WOJNĘ, JAKO ZDROWE ĆWICZENIE ORGANIZMU,

którego żaden naród nie powinien unikać!

Pisał on między innemi:

„Nic gorszego nie może spotkać utalentowanego, silnego narodu, jak to, jeżeli się oddaje **bez przeszkód spokojnemu zażywaniu rozkoszy pokoju.** Z tego też stanowiska **dążenia pokojowe, o ile zyskują wpływ na politykę, są bardzo niebezpieczne dla zdrowia narodu.** Państwa, które z jakichkolwiek powodów zawsze w tym kierunku są czynne, zagrzebują korzenie własnej siły. **Dla Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej n. p., które ponownie występują na rzecz idei powszechnego pokoju,** czyniąc to także dlatego, ażeby się módz bez przeszkody oddać zdobywaniu zysków pieniężnych i użyciu pieniędzy i aby módz zaoszczędzić 300 milionów dolarów, które na zbrojenia wojenne wydają, **wynika wielkie niebezpieczeństwo, nie tyle wskutek możliwości wybuchu wojny z Anglią lub Japonią, lecz właśnie wskutek tego, iż starają się wszystkie konflikty z równorzędnymi przeciwnikami wyrównać i przez to uniknąć wielkich politycznych naprężeń, które jedynie wszak stwarzają możliwość obyczajowego ukształcenia charakteru narodowego.** Jeżeli Stany Zjednoczone dalej będą kroczyć tą drogą, to **ciężko opłacą taką politykę w przyszłości“.**

Obawa generała pruskiego, iż

NARÓD AMERYKAŃSKI ZGINIE WSKUTEK ZAŻYWANIA POKOJU,

obecnie musi pierzchnąć. Ta tylko zaszła w pragnieniach tego generała **różnica**, iż Anglia i Japonia nie są dziś wrogami Stanów Zjednoczonych, lecz ich — sojusznikami.

Wojna, to „zdrowe ćwiczenie organizmu narodowego“, trwa już rok piąty, a niezbyt jednak jakoś wychodzić musi na zdrowie narodowi niemieckiemu, skoro w prasie niemieckiej coraz częściej pojawiać się zaczynają głosy, domagające się raz przecie wyjścia z okresu wojny i przejścia do „spokojnego zażywania rozkoszy pokoju“, tak przez generała Bernhardi'ego potępianego.

Świadectwem takiego zwrotu jest gorące wezwanie do pokoju, zamieszczone świeżo w czasopiśmie bremeńskiem „Es werde Licht“, poświęconem humanizmowi, wolności i postępowi, a wydawanem przez pastora Feldena.

„DOŚĆ TRUPÓW!

— czytamy tam. — Zabijacie miliony — nie, mordujecie miliony milionów! Bo wraz z krzykiem jednego konającego wznosi się krzyk matek i ojców, w wieczorze życia zawiedzionych! — żon i narzeczonych i tych, które niemi być mogły — zawiedzionych w szczęściu życiowem! I w poranku życia zawiedzionych biednych, głodujących dzieci! Jednem swem druzgocącem spojrzeniem **wojna zabija tysiące zawiązków życia i szczęścia życiowego!** Krzyk jednego konającego powtarza ludzkość cała — czy nie słyszycie? Wy, którzy macie moc — nie odwagę, — urządzania tej rzezi! Wy, którzy macie moc — dlaczego wreszcie nie odwagę? — rzeź tę zakończyć: czyż nie słyszycie, jak was w krzyku jednego konającego ludzkość cała przeklina?“

W sprawie położenia wreszcie kresu wojnie, niszczącej owoce pracy wielu stuleci i pokoleń, zabrał też świeżo głos w „Neue Freie Presse“ hr. Adalbert **Sternberg**, który wzywa do położenia kresu wojnie w drodze porozumienia.

„My, Austryacy — oświadcza on — prowadzimy mianowicie wojnę nie z serca, lecz tylko posłuszni obowiązkowi. **My miłujemy nieprzyjaciół naszych...** Jeżeli więc prowadzimy wojnę aż do ostatecznego zwycięstwa, to prowadzimy ją właściwie

AŻ DO POWSZECHNEGO UPADKU BIAŁEJ RASY“.

Nie pociesza hr. Sternberga nawet ta okoliczność, iż Niemcy mają jeszcze jeden środek wojenny, który — jak pisze — „tylko w najostateczniejszej potrzebie **znajdzie zastosowanie“**, a którym będzie **obrócenie Francyi i Belgii, jak ongi Kartaginy, w stos kamieni,** tak, iż **„wszystko zginie, ale najpóźniej pruski militaryzm“...**

Myśl o konieczności zawarcia pokoju, czy też o klęsce, jaką wojna stanowi, jakkolwiek towarzyszą jej jeszcze nie sprzyjające pokojowi, a nawet jątrzące, jak powyższa, pogróżki, nawet wśród Niemców zdobywać sobie zaczyna umysły. Instynkt samozachowawczy się budzi i wypowiada wojnę — wojnie.

Przyczyniły się do tego, co prawda, w niemałym stopniu ostatnie wypadki wojenne, świadczące, iż osiągnięcie decydującego zwycięstwa nad całym światem jest zadaniem, przerastającem siły Niemiec.

Wprawdzie przywódca wszechniemiecki, dr. Wichtl, ośmielił się świeżo w Słowieńskiej Bystrzycy głosić, iż

WOJNA JEST BŁOGOSŁAWIEŃSTWEM,

albowiem zdziesiątkowała Słowian i że każdy „prawdziwy Niemiec“ powinien dążyć **do jak najdłuższego jej przewlekania,** ale zapewne i ten „prawdziwy Niemiec“, jak wielu jemu podobnych, powróci do stanu... trzeźwości, którego mistrzynią jest właśnie przedłużająca się — wojna.

Obrady bolszewickiego centralnego komitetu wykonawczego.

BERLIN, 8 sierpnia.

(ch) Najwyższą władzą jest obecnie w Rosyi bolszewicki centralny komitet wykonawczy, który decyduje o losach państwa. Posiedzenia komitet odbywa w dawnym teatrze Simina, obecnie zwanym teatrem sowietów.

O obradach komitetu bliższe szczegóły poda-

JAN GELLA.

„OSIOŁ“.

(Ciąg dalszy).

Kochał ją tak, jak jej nikt nigdy nie kochał i nikt kochać nie będzie, a przecież czuł, wiedział, z jakąś matematyczną nieomylną ścisłością, że każdy napotkany przez nią mężczyzna ma więcej szans od niego.

— Zanadto mnie szanuje — pomyślał z komiczną powagą, wtłaczając w pięść aż do krwi paznogcie.

Tymczasem obrażona kobieta poczęła zstępować wąską ścieżyną ku Morskiemu Oku.

Wiedzeni resztką ukrytej gdzieś w podświadomości szarmanteryi, młodzi ludzie leniwie ruszyli za nią.

Po jasnym słonecznym dniu zapadał cichy wieczór nad Morskiem Okiem. Księżyc wypływał na niebo, jak zabłąkany gondolier, odbijał się w zbrudzonym śniegu na Rysach i igrał ze zmarszczoną lekko falą jeziora.

Idąc nadbrzeżną ścieżką, Laluś zwróciła się do Wawrzyna.

— Wracam furką do Zakopanego. Pojedzie pan ze mną? — pytała nie patrząc mu w oczy.

— Czemu ja? Idę pieszo.

— Boję się sama z góralem. Panie Staszku — dotknęła jego ramienia — tak ładnie proszę. To już ostatnia grzeczność, jaką mi pan może wyświadczyć. Jutro przyjeżdża mąż i zabiera mnie do Warszawy.

Nie mógł odmówić. Tajało mu coś w piersiach. Kiwnął tylko głową na znak zgody.

Zmianę decyzyi co do powrotnej drogi wytłumaczyła spodziewanym przyjazdem męża i czekającą ją nazajutrz drogą.

Dowiedziawszy się, że Staszka wybrała jako towarzysza nocnej podróży, przyjaciele poczęli mu gratulować; niektórzy nawet całkiem szczerze i poważnie. On jednak był tak oszołomiony, że niebardzo wiedział o co idzie. Nie wątpił wprawdzie, że przy tak wybitnie sprzyjających warunkach owo coś dzisiejszej nocy nastąpić musi, że dziś powie jej wszystko... Ale poczuł nagle jakiś lęk przed nieodzownością tego wyznania, że byłby się chętnie skrył het, tam za te wysokie góry, aby jeno odroczyć termin tej przerażającej najsłodszej godziny. Czuł strach, jakby przed egzaminem, do którego miesiące długie się przygotowywał i w rezultacie siadał nieprzygotowany.

Na furkę, którą mieli jechać, jako na przedmiot, mający odegrać rolę w jego przeznaczeniu, patrzył z jakiemś roztargnionem skupieniem jak oblubienica na łoże małżeńskie.

Był to zwykły wózek góralski z rozciągniętem na trzcinowych obręczach płótnem, chroniącem podróżnych od słońca, deszczu i oczu ciekawych. Pożegnano ich w połowie czule, w połowie szyderczo, życząc wesołej podróży.

Usiadłszy na zawieszonej w tyle wózka ceratowej ławce, młodzi ludzie jechali, patrząc przez rozchylone w górze płótno na jasną księżycową pełnię i niebo zasiane gwiazdami. Milczeli, wsparci ramieniem o ramię.

Przez mózg jego przebiegały tysiączne koncepcye rozpoczęcia rozmowy. Gorączkował się, gubił je i odrzucał; budował je i bał się cokolwiek rzec, aby nienaturalnem brzmieniem głosu nie zdradzić swego okropnego, dochodzącego do obłędu zdenerwowania. Denerwowało go to, że czas ucieka tak szybko, że każda chwila zmarnowana, straconą jest bez powrotu... Wyrzucał sobie, że jest tchórz i idyota, że nie powinien był zgodzić się na podróż, bo i tak nic z tego nie będzie...

— Niechże mnie pan jakoś bawi — odezwała się wreszcie ona. — Śliczny z pana towarzysz w podróży. Po to to sobie pana wybrałam?

(Ciąg dalszy nastąpi).

je moskiewski korespondent „Berl. Tageblattu“ z racyi doniosłego w dziejach bolszewizmu posiedzenia z dnia 29 z. m., odbytem na wieść o podjęciu akcyi wojennej przeciw bolszewickiemu rządowi przez wojska koalicyi.

Początek posiedzenia — pisze korespondent berlińskiego dziennika — był oznaczony na godznę 2 popołudniu. Zaopatrzywszy się w kartę wstępu, udałem się do gmachu teatru sowietów, otoczonego przez krasnogwardyjców, którzy kontrolowali karty wstępu.

Miejsca, przeznaczone dla publiczności były już zajęte. Tylko parter, przeznaczony dla członków centralnego komitetu wykonawczego i sowietu moskiewskiego, świecił dość uderzająco pustkami. Natomiast przedstawiciele gwarectw i komitetu robotniczego przybyli licznie, razem około 2000 osób.

Na scenie ustawiono kilka rzędów krzeseł i stół dla prezydyum i mały stolik dla mowców, oba przykryte purpurowem suknem. Miejsca na scenie jeszcze nie zajęte. Czas upływa, a prezydyum jak niema, tak niema. Niecierpliwi się zebrana publiczność, wśród której widać typy nawskroś rewolucyjne, zarówno mężczyzn, jak i kobiet, o których Schiller mówił, że przemieniają się w hyeny, jako też proletaryackie, robotnicze; te ostatnie przeważają. Na ścianach sali widnieją napisy: „palić nie wolno!“ — o które jednak nikt się nie troszczy.

Wreszcie zapełniają się i miejsca na scenie. Członkowie prezydyum należą przeważnie do inteligencyi socyalistycznej. Wejścia na scenę obsadzają krasnogwardyjscy z najeżonymi bagnetami na karabinach, ustawiają się i poza kulisami, strzegąc — „przedstawicieli wolności“.

Po wzmocnieniu oświetlenia sceny, rozpoczęło się posiedzenie, na którem Lenin proklamuje wojnę z kontrrewolucyą.

Krwawa walka z rozjuszonem chłopstwem.

Napad na pełnomocnika komisyi szacunkowej. — Zamordowanie 30 milicyantów. — Spalenie wsi za karę.

Wołoczyska, 9. sierpnia.

Od pewnego czasu ustanowione przez rząd ukraiński komisye mieszane przeprowadzają likwidacyę szkód, wyrządzonych przez chłopstwo w majątkach obywateli ziemskich na Ukrainie, zwroty inwentarza i wypłatę odszkodowań. Pełnomocnikiem takiej komisyi w powiecie starokonstantynowskim był p. Jaworski, administrator dóbr p. Madyńskiego. Przeprowadził on zwroty w szeregu wsi: Ożegowce, Juchnowce, Szybenna, Bioczoha i inn.

BOLSZEWICKA AGITACYA

Między innymi miał p. Jaworski przeprowadzić egzekucyę w Awratynie, majątku dawniej hr. Tarnowskiej. Od pewnego czasu jacyś agitatorzy podburzali przeciw niemu chłopstwo, które w końcu usłuchało podżegań. Gdy p. Jaworski w towarzystwie 40 milicyantów podjechał do Awratyna,

NAPADŁA GO TYSIĄCZNA BANDA CHŁOPSTWA

uzbrojona w karabiny ręczne, maszynowe i granaty. Milicyanci mieli tylko szable i rewolwery. Rozpoczęła się nierówna walka. Wkrótce

OKOŁO 30 MILICYANTÓW PADŁO

lub odniosło rany. Reszta zdołała uciec. Rozbestwione chłopstwo

RANNYCH DOBIJAŁO PAŁKAMI

P. Jaworski, który walczył do ostatka, uległ w końcu przemocy i padł. Ciężko rannego pokryło rojowisko ludzkie, **dobili go w okropny sposób, a ciało zmasakrowali.**

Milicyanci, którzy zdołali uciec, zaalarmowali stacyonowanych w Wołoczyskach ułanów. **Oddział ich przybył natychmiast, otoczył Awratyn, mieszkańców rozpędził, a wieś za karę spalił.**

Czy miastom niemieckim grozi zniszczenie?

Amerykańska armia powietrzna.

BERLIN, 9 sierpnia.

(ch) Wobec doniesienia ze źródeł amerykańskich, iż Stany Zjednoczone zamierzają przystąpić do zorganizowania **armii lotniczej, złożonej z dwudziestu tysięcy samolotów,** w celu podejmowania masowych ataków na miasta niemieckie, komendant austro-węgierskich oddziałów lotniczych udzielił korespondentowi „Berl. Tageblattu“ następujących wyjaśnień:

Zapowiedź amerykańska — jest w oczach fachowca **przechwałką laika.** Wobec gwałtownego wprost postępu w rozwoju lotnictwa, dyktowanego wymogami wojny, **każdy nowy typ samolotów w ciągu zaledwie kilku miesięcy już staje się przestarzałym.** Stosownie do postępów nieprzyjaciela, trzeba budować **coraz to nowe, bardziej ulepszone typy.**

W tych warunkach amerykański **pomysł samolotów jednego typu jest absurdem.**

Co do **możliwości dalszych postępów** w ulepszeniach konstrukcyi i sprawności samolotów, **to możliwość ta jest wprost nieograniczona.**

Właściwe „statki powietrzne“ pojawią się w późniejszym czasie. Mają one być zbudowane w ten sposób, iż **będą zdolne do odbywania drogi przez trzy tygodnie bez przerwy.**

Podjęcie podróży do Ameryki byłoby **w zasadzie możliwem już dla samolotów typu Schütte-Lanz i Zeppelin;** więc tem bardziej **dla ulepszonych samolotów przyszłości będzie to wykonalnem.**

Jak się zachować podczas katastrof kolejowych?

(Ankieta „Gońca Krakowskiego“).

KRAKÓW, 10 sierpnia.

P. Rudolf Kr. z powodu naszej ankiety pisze co następuje:

Zdaje mi się, że zbyt trudnem byłoby teoretyczne rozwiązanie zagadnienia, jak się ratować w czasie katastrofy kolejowej. W chwili, gdy wszystko się załamuje, wali, gdy strzaskane belki padają na człowieka, a ściany wozu zbliżają się do siebie i gniotą swą ofiarę, mimo najlepszych zasad teoretycznych trudno myśleć o praktycznem ich zastosowaniu.

To też usiłowania nasze powinny pójść w innym kierunku, **powinniśmy się starać zredukować liczbę katastrof przez usunięcie ich przyczyn.**

A tych obecnie jest bardzo wiele. Jedną z ważniejszych, to **przeciążenie pracą służby kolejowej,** zredukowanej dzisiaj do minimum i źle jej odżywianie. **Zwrotniczy musi być syty** i zdobywać żywność bez trosk, aby mógł całą swą uwagę poświęcić swej zwrotnicy i sygnałom, od których setki istnień ludzkich zależy. Tak samo **żołądek nie powinien przeszkadzać maszyniście w prowadzeniu maszyny, dróżnikowi w badaniu linii.** Kolejarze zgłaszali swe pretensye zarządowi, a ten powinien o zaopatrzeniu ich seryo pomyśleć.

Nie tylko jednak w katastrofach giną ludzie. **Niema dnia prawie, aby ktoś nie wpadł pod koła zepchnięty z platformy przepełnionego wozu.**

Pociągów jest za mało, biletów sprzedaje się zbyt wiele, pozostawiając podróżnym troskę o to, czy pojadą i jak pojadą. To też codziennie widzimy, jak do przepełnionego wozu na dworcu ludzie wsiadają **dosłownie... przez okno.** Nie tylko mężczyźni, lecz i kobiety, nietylko właściciele biletu trzeciej, ale i pierwszej klasy. Aby tylko pojechać.

Podkreślić tu należy, że w czasie takiej walki o miejsce służba kolejowa jest bezradna, a publiczność robi, co jej się podoba.

Czy w takich warunkach wypadki są dziwne?

Kobieta na usługach wojny.

W FABRYKACH AMUNICYI. — PRZY ARMII W POLU. — ZA CHLEB I ODZIEŻ. — NOWY URZĄD.

(r) Jak bardzo zmieniła się rola kobiety, tej pełnej poświęcenia sanitaryuszki w zaraniu wojny, lekką swą dłonią obwiązującej rany i kojącej cierpienia — dzisiaj, gdy brzemię czterech lat śmiertelnych zapasów beznadziejnie przygniata nam barki!

Dziś mamy cztery miliony kobiet w służbie wojskowej, zajętych w przeważającej części tej kolosalnej sumy we fabrykach amunicyi.

Ten tak ważny przemysł

SPOCZYWA NIEMAL WYŁĄCZNIE W RĘKACH KOBIETY.

To co stanowi zatem całą okrutną zabójczość wojny — śmiercionośną amunicyę — sporządzają, nitują, pakują i wysyłają kobiety.

Poza temi milionami robotnic, zajętych na tyłach armii w wojennym przemyśle,

STOI 40 TYSIĘCY KOBIET NA USŁUGACH ARMII W POLU.

Urzędowo określa się ten dział pracy kobiet dwoma literami: „W. H.“ (weibliche Hilfskraft), a dzieli się na dwie kategorye A. i B. Do grupy A należą kobiety, zajęte w służbie kancelaryjnej, jako pisarki, telefonistki i telegrafistki, lub prowadzące zarząd kuchni, polowych szpitali i t. p. Grupa B, to ordynansi rodzaju żeńskiego, kelnerki, kucharki, szwaczki, praczki i t. d.

Wszędzie, w najmniejszym miasteczku prowincyonalnem, wśród armii w polu czy to przy komendzie dworca kolejowego, na poczcie, przy ekspedycyi, w sądzie, w każdej kancelaryi wojskowej spotyka się dzisiaj młode dziewczęta, które swoją, nieraz bardzo ciężką pracę spełniają wzorowo ku zupełnemu zadowoleniu władz przełożonych i komendantów.

Przy wojsku

NIEMA ŻADNEJ NIEDZIELI NI ŚWIĄT,

lecz bez szemrania idą kobiety dzień w dzień do swej pracy, zadowalając się od czasu do czasu kilkoma godzinami wolnego popołudnia.

Kategorya druga odpowiada w pełni dotychczasowym zajęciom kobiet w zakresie gospodarstwa domowego, więc też objęcie tego działu pracy przy wojsku przez kobiety jest bardzo racyonalnem i korzystnem pod wielu względami.

Mówi się chętnie i często, że kobiety nie nadają się do służby w polu i zgłaszają się do niej jedynie dla zaznania przygód. Przecież tyle jest w kraju zajęcia i pracy, tyle posad równie dobrze, a może i lepiej płatnych! Zapomina się jednak o tem, że kobiety za swą pracę przy armii otrzymują prócz wynagrodzenia, całe utrzymanie i odzież, co stanowi niemałą obecnie rubrykę w wydatkach pracującej na swe utrzymanie samotnej kobiety.

Od kilku miesięcy ustanowiły władze wojskowe inspektorki dla kobiet pracujących w polu, których obowiązkiem jest chronić i strzedz te młode przeważnie pracownice, zmuszone przebywać często zdala od gniazda rodzinnego w obcem i mogącem grozić różnemi niebezpieczeństwami środowisku.

Przyjdźcie z pomocą Legionistom z Huszt.

KRAKÓW, 10 sierpnia.

W koszarach na ulicy Siemiradzkiego znajduje się partya legionistów, odesłanych z Huszt do Krakowa, w liczbie około siedmdziesięciu.

Położenie ich jest rozpaczliwe. **Wielu nie posiada ani koszul, ani obuwia**, a z powodu braku mydła oraz czystej bielizny **dręczy ich plaga robactwa.** Grono pań, które ich odwiedziło, przeprowadziło energiczną akcyę, by tym ofiarom tragicznych niespodzanek losu przynieść pewną ulgę w ich ciężkiej egzystencyi.

Niechaj stary, piękny historyczny Kraków przypomni sobie te dni pełne chwały i blasku, sierpniowe dni roku 1914, gdy wierni tradycyom bohaterów z pod Somosierry, Grochowa i Ostrołęki strzelcy **szli walczyć i umierać za Polskę**, niosąc wysoko sztandar honoru i bohaterstwa swego narodu.

Niechaj Kraków przypomni sobie, że wówczas ci w deszczu kwiatów, w huraganie pożegnalnych okrzyków odchodzący od matek, żon i dzieci żołnierzo odradzającej się Polski, **ginęli walecznie i dzielnie za wolność i niepodległość Ojczyzny.** A ci, którzy nie legli w samotnych mogiłach żołnierskich podobni są dziś do widm tragicznych pełnego chwały i świetności „wczoraj", którym „dziś" wytrąciło z ręki oręż i rozproszyło po świecie, jak wygnańców.

Niechaj więc serce Krakowa zabije dla nich dziś równie gorąco, jak w owe dni sierpniowe, niechaj znana z hojności dłoń współczująca ofiarności publicznej wyciągnie się jeszcze raz, by **ulżyć doli tych nieszczęśliwych, wiernych synów Polski!**

Zwracamy się do naszych Czytelników z gorącą prośbą o pospieszenie **z najskromniejszym nawet datkiem — kawałkiem mydła, najbardziej choćby zniszczoną bielizną, obuwiem, drobną sumą pieniędzy, by kupić za nie chleba i słomy na sienniki dla legionistów.**

* * *

Wszelkie datki — oby jak najrychlejsze przyjmuje Redakcya „Gońca Krakowskiego", która tą palącą sprawę współczuciu i szlachetności Czytelników gorąco poleca.



Francuski eksminister **Malvy**, skazany za zdradę stanu na banicyę.

Tajemnicza afera w Pradze.

SENSACYJNE ARESZTOWANIE KAPITALISTY VANNEKA Z RODZINĄ.

Wiedeń, 8 sierpnia.

Jak donosi „Videnski Dennik", **wielką sensacyę w Pradze wywołało ustąpienie dyrektora policyi praskiej**, radcy dworu Kunza, ze względu na towarzyszące temu okoliczności, **noszące na sobie wszelkie cechy wielkiego skandalu.**

Również **mocno zachwianem ma być stanowisko namiestnika Czech, hr. Condenhove.**

Jak wieść niesie, zarówno ustąpienie dyrektora policyi, jak i przypuszczalna dymisya namiestnika pozostaje podobno w związku **z tajemniczem uwięzieniem kapitalisty Vanneka wraz z całą rodziną**, zamieszkałego w dzielnicy podmiejskiej koło Pragi, Rostocku.

P. Vannek swego czasu przybył do Pragi — jak twierdził, z Niemiec południowych — **w towarzystwie ładnej żony i dwóch niezwykle pięknych córek** i rzekomo celem odpoczynku po zajmowaniu się interesami, na których zarobił znaczne kapitały, zamieszkał w willi w Rostocku, za którą **zapłacił cenę przynajmniej dwukrotnie przenoszącą istotną wartość.**

W krótkim czasie willa pp. Vanneków **zaroiła się od gości;** pani Vannek, a jeszcze bardziej jej córki przykuły do siebie **cały praski zamożny świat męski.**

Rozpoczęło się życie towarzyskie, o którem **tajemniczo szeptali panowie, a panie opowiadały ze zgorszeniem.** Starsza z córek **wyjeżdżała** często **w niewiadomym celu do Berlina.**

Pewnego dnia willę otoczyła niespodzianie policya, **całą rodzinę Vanneków aresztowano i** przeprowadzono gruntowną rewizyę, zwłaszcza korespondencyi aresztowanych, których **pod najściślejszą strażą odesłano do więzienia śledczego w Pradze.**

„Videnski Dennik" zapowiada dalsze rewelacye w tej tajemniczej aferze.

NA DOBIE.

DZIŚ JA — JUTRO TY.

Rząd sowietów, co dziś w Rosyi wszystkiem
(jest, nie głową,
Co dokazał, tworząc pracę iście epokową,
Wydał rozkaz, który smutną prawdą jest,
(niestety,
By zawiesić w Rosyi polskie dzienniki, ga-
(zety.
Niech się cieszy, tryumfuje wśród głupich
okrzyków,
Dziś gazety powieszą, jutro bolszewików!

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk.

Sobota **10** sierpnia

Wawrzyńca
Wschód słońca 5·35 m.
Zachód słońca 7·53 m.
Długość dnia 14 g. 16 m.

REPERTUAR TEATRU IM. SŁOWACKIEGO:

Niedziela: „Carmen" Bizeta.

—o—

Przypominają sobie Polskę...

W „Rheinisch Westfael. Ztg." ogłosił artykuł p. Paweł Fried, który po opisaniu stosunków na Ukrainie, kończy takim wnioskiem:

„Ukraina długo odłączoną od Rosyi nie pozostanie... Państwotwórcze tendencye Ukrainy nie są dość silne; niema tradycyi po temu.

„Na wschodzie jedyna Polska posiada należyte tradycye i tendencye państwotwórcze.

„Sojusz z silną Polską więcej ma wartości dla mocarstw centralnych, niż sojusz z Ukrainą, ciążącą ku Rosyi...

„Ale konieczną jest rzeczą, żeby uregulować sprawy Polski możliwie najszybciej, zaraz...

„Polska silna dostarczy wszystkiego, co potrzeba..."

Aresztowanie 200 paskarzy.

Łódzki żargonowy „Volksblatt" podaje ciekawą wiadomość o **aresztowaniu w Moskwie 200 kupców łódzkich,** żydów, przybyłych niedawno do Moskwy — jak objawia żargonówka — „dla robienia geszeftów". Aresztowani zostali z polecenia komisarza do walki ze spekulacyą za paskarstwo.

Po przesłuchaniu aresztowanych komisarz urzędu walki ze spekulacyą zaproponował „gościom" z Łodzi dwa wyjścia: **albo skonfiskuje im posiadane kapitały i odstawi do granicy** okupacyi niemieckiej, albo też **stawieni będą wszyscy przed trybunał rewolucyjny jako paskarze.** Aresztowanym dano 8 dni czasu do namysłu i wybrania jednej z dwu powyższych propozycyi.

Obostrzenia na granicy rosyjskiej.

(!) „Politiken" donosi z Helsingforsu, że z powodu zamachów w Rosyi i na Ukrainie, **została wznowioną straż pograniczna i policyjny nadzór nad przybyszami z zagranicy** do wnętrza Rosyi.

Sala sądowa czy teatr?

(p) Są ludzie zajmujący się stale uczęszczaniem na wszystkie sensacyjne procesy. Ostatni proces wiedeński Davita był widownią takich scen, jakie rzeczywiście rzadko się spotyka. Sala była codziennie do ostatniego miejsca stojącego przepełnioną. Publiczność od wczesnego ranka do późnego wieczora siedziała na swych z trudem zdobytych miejscach, zapominając nawet o jedzeniu. Ciekawy był jednak rozdział tych miejsc.

A więc jedne z przednich ławek były zarezerwowane dla artystek teatrów wiedeńskich. Te były dobrze „usadowione", bo mają stosunki i znajomości. Ale najciekawsze było „urzędowanie" odźwiernego sali, który z niewzruszoną powagą urzędową opróżniał pierwsze dwa rzędy, głosząc stanowczym tonem: **„Proszę opróżnić te miejsca, bo są zarezerwowane dla żon panów przysięgłych".**

A więc okazuje się z tego, że warto jednak być przysięgłym sędzią, choćby dlatego, aby żądne wrażeń małżonki mogły być w pierwszym rzędzie na sensacyjnej rozprawie sądowej.

—o—

(d) **MINISTER MADEYSKI W KRAKOWIE.** Minister oświaty, J. E. Jerzy Madeyski, przybył wczoraj rano do Krakowa i zajął apartamenta w „Grand Hotelu". Minister Madeyski dzień wczorajszy spędził w otoczeniu rodziny w Woli Justowskiej, przez cały dzień dzisiejszy zaś będzie w Krakowie.

Z OPERY. Cieszące się powodzeniem „Uprowadzenie z Seraju" dane będzie raz jeszcze w niedzielę po południu. Dzisiaj wieczorem i jutro „Carmen", z p. Szafrańską w tytułowej partyi. W najbliższym czasie rozpoczną się występy p. Heleny Zboińskiej-Ruszkowskiej.

(d) **CHLEBA NIEMA DALEJ.** Trudności w zdobyciu mąki sprawiły, że i w przyszłym tygodniu chleb miejski będą otrzymywali tylko właściciele białych legitymacyj „A". Posiadacze legitymacyj innych kolorów otrzymają w sklepach miejskich fasolę, groch i inne jarzyny.

DR TADEUSZ ŻELEŃSKI (Boy), znakomity i jedyny w swoim rodzaju piosenkarz polski, któremu prócz tego zawdzięcza literatura nasza przyswojenie w wytwornem tłómaczeniu całego szeregu arcydzieł literatury francuskiej, jak Moliera, Villona, Rabelaisa i innych, pracuje obecnie nad wielce ciekawem i oryginalnem dziełem. Będzie to „Słownik rymów języka polskiego". Praca ta, rozłożona na dłuższy przeciąg czasu, obejmie całe bogactwo rymów, wykaże zatem, jak twierdzi autor, pełną barwność języka polskiego — „od końca". — Oby nam tylko nie ściągnęło na głowę plagi wierszorobów, którzyby zachęceni tem ułatwieniem w „tworzeniu" — nie zechcieli czerpać natchnienia w „Słowniku" Boya.

(d) **SPIS RODZIN POLEGŁYCH I ZMARŁYCH ŻOŁNIERZY.** Min. op. społ. zarządził spis rodzin poległych, zmarłych i zaginionych żołnierzy. Spis obejmuje wdowy (żony), tudzież ślubne i nieślubne sieroty (dzieci) po żołnierzach, żandarmach i powołanych do świadczeń. W Krakowie przeprowadzi go miej. urząd opieki społecz. (plac WW. Świętych l. 1) w czasie od 12 do 20 bm. Zgłaszać się należy pomiędzy

8 a 12 w południe, przynosząc z sobą dokumenta, metryi i t. p.

(d) **NICI DLA SZEWCÓW.** Cech szewców otrzymał nici i przędzę z przydziału Izby handlowej i przemysłowej, które będzie rozdzielał między godz. 6 a 8 wieczorem, w lokalu Cechu przy ul. Potockiego 18. W dniu 12 b. m. otrzymają nici majstrowie szewscy i cholewkarscy z nazwiskami od A do F, dnia 13 od G do K, dnia 14 od L do R, dnia 16 od S do U, dnia 17 od F do Z.

—o—

(d) **BANKRUCTWO „JASNOWIDZĄCEJ" ZE STRUPKOWA.** Legenda o świętej dziewicy w Strupkowie zaczyna się rozwiewać. Lud przestał wierzyć w jej moc cudowną, przekonywując się, że jej proroctwa wygłaszane na krótka metę nie sprawdzają się i że „cudów" żadnych nie dokonuje. Nikt już nie pielgrzymuje do Strupkowa, pozostało tylko stratowane przez pielgrzymów na sąsiednich łanach zboże, które wbrew przyrzeczeniom dawanym przez „jasnowidzącą" sąsiadom, skarżącym się na szkodę, nie odrosło. Do rozwiania legendy przyczyniło się to, że paroch nie chciał wpuścić „jasnowidzącej" do cerkwi i wydany przez starostwo zakaz odbywania pielgrzymek. „Jasnowidząca" zagniewana zamknęła się teraz w swej chacie i nikogo nie przyjmuje. Chłopi miejscowi mówią już o niej wprost jako o „szachrajce".

W OCZEKIWANIU NA STRACENIE BANDYTÓW. W „Ziemi Lubelskiej" czytamy, że na skutek krążących po mieście pogłosek o mającej nastąpić w tych dniach publicznej egzekucyi kilku bandytów, skazanych na powieszenie, żądna sensacyi gawiedź zalegała tłumnie w dniach ostatnich ulice, przylegające do Zamku, wyczekując chwili egzekucyi.

ECHA WYKRYCIA DRUKARNI P. P. S. Ces. niemiecki prezydent policyi w Łodzi ogłasza, że zabójcą policyanta Kaczmarka, który wykrył potajemną drukarnię przy ul. Pańskiej l. 77, jest 22-letni Antoni Portal, stolarz z zawodu.

Jego towarzysz, którego rysopis jest znany, jest, być może, bratem lub krewnym Portala, gdyż na jednej ze skonfiskowanych w drukarni proklamacyi ustalony został znak „Portal II.".

ZGON B. PREZYDENTA ŁODZI. Z Moskwy nadeszła wiadomość, że zmarł tam b. prezydent m. Łodzi, senator Pieńkowski. Był on z pochodzenia Polakiem, z ducha jednak — Rosyaninem i wszystko można było mu zarzucić, prócz sympatyi do polskości. Podobno w czasie wojny zmienił dotychczasowe „przekonania" i uważał się za Polaka, a nawet jednego z synów oddał do korpusu Muśnickiego i sam z powrotem wybierał się „do kraju".

W czasie tych przygotowań do podróży nagle zachorował na serce i po kilku dniach zmarł, nie doczekawszy się zobaczenia Polski — jako Polak.

(w) **GEN. BESELER DO POLSKICH PODCHORĄŻYCH.** „Deutsche Warschauer Zeitung" donosi: W dniu 5 b. m. przed południem, wódz naczelny wojska polskiego, generał pułkownik Beseler powitał na podwórzu zamku królewskiego 70 polskich podchorążych, którzy ukończyli szkołę oficerską i po zdaniu egzaminu oficerskiego zostali przydzieleni do wojska. Gen. Beseler w przemowie, wygłoszonej zalecił im być obowiązkowo wiernymi i dzielnymi oficerami wojska polskiego. Przy powitaniu byli obecni bezpośredni przełożeni podchorążych, a mianowicie inspektor szkolny pułkownik Berbecki i komendant szkoły podchorążych, major Kukiel.

(w) **O DZIERŻAWĘ TEATRU POLSKIEGO W WARSZAWIE.** Zarząd Teatru Polskiego w Warszawie podpisał umowę dzierżawną z p. Szyfmanem. Tymczasem, jak „Kuryer Warszawski" informuje, kilku członków zarządu, z Wład. hr. Potockim na czele, zgłosiło w tej sprawie protest. Rozdźwięki w łonie akcyonaryuszów podobno nie osłabiają jednak wartości prawnej umowy, zawartej z p. Szyfmanem; mogą tylko wywołać pewne komplikacye.

STRAJK „PROTESTACYJNY". Łódzki „Volksblatt" donosi: Przeciw działalności przedstawiciela ortodoksów w Radzie Stanu, M. Pfeffera, wystąpili robotnicy żydzi jego własnej fabryki w Niechcicach pod Piotrkowem, którzy urządzili strajk „demonstracyjny". Do tego strajku przystąpili również i robotnicy chrześcijańscy tej fabryki, którzy wystawili jednak tylko żądania ekonomiczne.

ZAWIESZENIE PISM ŻARGONOWYCH W WARSZAWIE. Od niedzieli 4 bm. nie wychodzą wszystkie trzy pisma żargonowe — „Hajnt" „Moment" i „Juedische Wort". Przyczyną zawieszenia tych pism jest zatarg ekonomiczny, który przedstawia się — według łódzkiego „Volksblattu" — następująco: W drukarni jednej z żargonówek warszawskich pracownicy zażądali dodatków drożyźnianych do płacy. Organizacya wydawców pism żydowskich uznała te za zbyt wygórowane, oraz niemożliwe do uwzględnienia i postanowiła zawiesić wszystkie trzy pisma żargonowe, a natomiast wydawać jedną „Wspólną Gazetę". Pracownicy drukarni dwu pozostałych żargonówek odmówili jednak złożenia komunikatu wydawców do czytelników z wytłómaczeniem powodów zawieszenia pism i porzucili pracę, nie zgadzając się na składanie wspólnego pisma wydawców.

74 WYROKÓW ŚMIERCI. „Arb. Ztg." ogłasza w popołudniowem wydaniu rozkaz komendy wojskowej Nr 177 z dnia 29 lipca b. r., który ma być przy raporcie podany do wiadomości żołnierzy. Mianowicie w polu wykonano wyrok śmierci na 74 żołnierzach z pułków piechoty Nr.: 100, 71, 91, 28, 102, 21 i 7. Kara ta spotkała ich za zbrodnię buntu, dezercyę, rokosz, zdradę stanu i t. p. Wśród rozstrzelonych 17 służyło w czesko-słowackim legionie i zostali wzięci do niewoli. Między żołnierzami 100 pp. są nazwiska polskie: Rudolf Kuś i Jerzy Sładyński; w 71 pp. jest wiele nazwisk słowiańskich i węgierskich.

(!) **KRÓL BUŁGARSKI W NAUHEIM.** Do Nauheim przybył król bułgarski ze swoją świtą i następcą tronu ks. Cyrylem. Przebywać będzie na kuracyi incognito pod nazwiskiem hr. Murany. Wymaga tego stan zdrowia, zmuszający króla do bezwzględnego spokoju i odcięcia od kół oficyalnych.

(!) **JEŃCY NIEMIECCY ZATRZYMANI!** Według doniesień z Kopenhagi, oba statki holenderskie, które miały wyjechać do Anglii celem przywiezienia wymiennych jeńców, zostały na nieograniczony czas w portach zatrzymane.

(!) **ODKRYTE DZIEŁO BEETHOVENA.** „Berl. Tageblatt" podaje wiadomość o odkryciu manuskryptów Bethovena; w posiadaniu K. Hiersemanna w Lipsku znajduje się ostatnia część Tria na orkiestrę smyczkową (op. 3). Trio to ukazało się w r. 1797. Bethoven przywiązywał do niego specyalną wagę.

KONTRYBUCYE NIEMIECKIE W BELGII. — „Arbeiter Zeitung" donosi z Londynu: W Izbie gmin oświadczył na zapytanie lord Cecil, że nie posiada wprawdzie pewnych danych co do łącznej cyfry odszkodowań i kontrybucyi, nałożonych w Belgii przez Niemców, może jednak powiedzieć, że „wyciśnięta" przez niemieckiego gubernatora Belgii kontrybucya wyniosła 2330 milionów franków, względnie 93 milionów funtów szterlingów, do czego należy dołożyć jeszcze o wiele większą sumę, pochodzącą z kar pieniężnych, ściągniętych od osób prywatnych. Lord Cecil oświadczył, że wszystko to będzie wzięte pod uwagę w odpowiednim czasie przy rokowaniach pokojowych.

GULDENY ZAMIAST FUNTÓW SZTERLINGÓW W ANGLII. Anglia postanowiła porzucić swój dotychczasowy system monetarny, oparty na trzech jednostkach i przyjąć system decymalny. Miejsce funtów szterlingów, szylingów i pensów zajmie gulden, który będzie się dzielił na 100 farthungów. Wybite zostaną złote monety po 10 i 5 guldenów, srebrne po 2 i 1 guldenie, oraz po 50 i 25 farthungów, niklowe po 10 i 5 farthungów i bronzowe po 3, 2 i 1 farthungu.

POŁĄCZENIE KOLEJOWE MIĘDZY FRANCYĄ A ANGLIĄ. Według holenderskiego „Nieuwe Bureau", donosi „Morning Post", że między Francyą i Anglią istnieje obecnie komunikacya pociągowa. W obu tych krajach mogą obecnie pociągi wjeżdżać na promy. Komunikacya rozwija się dobrze i ma wielkie znaczenie dla transportu materyału wojennego.

TUNEL PODWODNY MIĘDZY SZKOCYĄ A IRLANDYĄ. Jak donosi „British Nieuws", przedstawił członek parlamentu, Gershom, rządowi angielskiemu plany budowy podwodnego tunelu, mającego łączyć wybrzeże Szkocyi z wybrzeżem Irlandzkiem. Tunel prowadzić ma od Strancacz w Szkocyi do Larm w Irlandyi.

—o—

Zwrot w polityce polskiej Austryi.

Wizyta min. Gałeckiego we Lwowie jest zapowiedzią innej doniosłej wizyty. — Abolicya procesu legionistów w Marmarosz Sziget nie jest wykluczoną.

(Telefonem od kor. „Gońca Krakowskiego")

Lwów, 10 sierpnia.

„Neue Lemberger Zeitung", przytaczając w nrze 510 doniesienie „Gońca Krakowskiego" o możliwości umorzenia procesu legionistów w dniu 17 b. m., zaopatruje go następującemi, potwierdzającemi nasze doniesienie uwagami:

„Dotychczas odbywa się przesłuchiwanie oskarżonych i rozpoczęło się dopiero badanie materyału dowodowego. Gdyby procesu nie przerwano na jakiejkolwiek podstawie, to potrwa on prawdopodobnie [illegible] miesiące.

Możliwe jest, że **krótkie zatrzymanie się ministra Galicyi Gałeckiego we Lwowie ubiegłej niedzieli, jest w związku z temi pogłoskami,** — zwłaszcza, że słychać, iż **wizyta ta poprzedza inną doniosłą, ale dokładnie jeszcze nie określoną wizytę.**

Z kół poinformowanych komunikują, że **przewidziany jest zwrot w polityce polskiej i** nie jest wykluczone, że w związku z tym zwrotem **proces marmarosz-szigeteński zostanie przerwany.**

Nie będzie nowego przeglądu.

(Telegram własny „Gońca Krakowskiego")

Budapeszt, 10. sierpnia.

[illegible] „Nap" donosi: Szereg dzienników podał, że **obowiązani do pospolitego ruszenia od lat 25 do 48 zostaną we wrześniu powołani do nowego przeglądu** i że dotyczące rozporządzenie pojawi się już w sierpniu.

Jak nam komunikują z miejsca urzędowego, **wiadomość ta jest zupełnie bezpodstawną, bo wydanie takiego rozporządzenia nie jest projektowane.**

Rząd węgierski a podział Galicyi.

Ukraińcy zaniepokojeni stanowiskiem rządu węgierskiego.

(Telegram własny „Gońca Krakowskiego")

Budapeszt, 10. sierpnia.

Poseł ukraiński w Wiedniu a bardziej jeszcze sami Ukraińcy galicyjscy, zaniepokojeni stanowiskiem rządu węgierskiego i polityków węgierskich w sprawie podziału Galicyi, zaczęli tu zbierać szczegółowe informacye o tem, kto z polityków węgierskich i w jakim duchu zajmował się dotąd sprawą polską. Podobno Ukraińcy zamierzają wdrożyć na Węgrzech akcyę przeciw owemu, nie odpowiadającemu im, kierunkowi polityki węgierskiej.

Sądząc po dotychczasowych próbach, **akcya taka nie ma widoków powodzenia.**

Wiedeń pod pierwszem wrażeniem ataku lotników.

(Telefonem od kor. „Gońca Krakowskiego")

Wiedeń, 10 sierpnia.

(g) O godz. 9 rano zjawiło się nad Wiedniem **7 włoskich samolotów.** Ludność zrazu obojętnie przypatrywała się manewrom napowietrznym, gdyż sądziła, że są to lotnicy austryaccy, dopiero gdy **z góry zaczęły spadać paczki,** które po chwili rozsypały się na mnóstwo kartek, ciekawość wzrosła, rzucono się na te kartki, które tymczasem spadły na ziemię. Była to proklamacya włoska, skierowana do Wiedeńczyków. Zaraz **pierwsze słowa podziałały uspokajająco.** Odezwa zapewniała, że Włosi nie przylecieli, aby zasypać miasto bezbronne bombami. Wobec tego **chwilowe poruszenie minęło.**

Według relacyi świadków, najpierw stuk motorów zwrócił uwagę na zajścia w powietrzu. W pierwszej chwili sądzono, że są to latawce austryackie, gdyż już przedtem wiele razy manewrowały nad Wiedniem te samoloty, rozrzucając w ostatnim czasie odezwę do subskrypcyi na pożyczkę wojenną. Dopiero gdy **latawce zniżyły się na wysokość 600 do 700 metrów,** rozpoznano na nich trzy kolory włoskie.

Latawce zbliżały się szybko od południa i leciały ku centrum miasta. Na przedzie leciały dwa aparaty, za nimi trzy dalsze, w tyle dwa ostatnie. W czasie lotu

ODERWAŁA SIĘ OD JEDNEGO LATAWCA JAKAŚ POŁYSKLIWA MASA,

ale po kilku chwilach rozsypała się na coraz mniejsze ułamki, zbliżając się zaś podczas spadku ku ziemi, rozprószyła się na tysiące kartek. Przechodnie rzucili się naturalnie z ciekawością na to niebiańskie orędzie, odczytywali je i podawali dalej. W jakiś czas potem

OFICEROWIE I POLICYA ZACZĘLI ODEZWY KONFISKOWAĆ.

Powstała na podorędziu giełda na poszczególne egzemplarze. Najpierw płacono po 20 K za jeden, potem ceny poszły znacznie w górę.

WRAŻENIE ODEZWY NIE BYŁO PIORUNUJĄCE.

Sądzono przecież czas długi, że są to poprostu latawce austryackie. Gdy proklamacye padły na ziemię, wyczytano w nich, że ma się do czynienia z nieprzyjacielem, ale pierwsze zaraz słowa uspokoiły: „Nie prowadzimy wojny z dziećmi, starcami i kobietami" — brzmiał dumnie tekst odezwy. Ale **Wiedeńczyk, przekonawszy się, że mu nic nie grozi, nabrał otuchy i już nie bał się niczego.** Proklamacya, napisana w tonie wyzywająco szyderczym, trochę pogniewała Wiedeńczyków, którzy **nie lubią zwłaszcza aluzyi do tej mąki ukraińskiej,** z której nie było chleba.

Paryż, Londyn, Monachium doznały w ciągu wojny już wielokrotnie odwiedzin latawców. Wiedeń dotychczas uniknął podobnej niespodzianki. Godzi się jednak przypomnieć, że

SFERY WOJSKOWE BRAŁY TĘ EWENTUALNOŚĆ W RACHUBĘ,

gdyż już na wiosnę 1916 ogłoszono i zawieszono po domach pouczenie dla ludności na wypadek najścia latawców nieprzyjacielskich. — Tymczasem minęło w spokoju wiele miesięcy, pouczenie poszło w niepamięć, ale widocznie także **środki strożności z lekka osłabły, bo przez cały czas manewrów nieprzyjacielskich nad Wiedniem, które trwały blizko pół godziny,**

NIE ROZLEGŁ SIĘ ANI RAZU PODANY W POUCZENIU WOJSKOWEM ALARM.

Oddalenie frontu włoskiego od Wiednia wynosi **w linii powietrznej co najmniej 400 km.** Lotnicy musieli przebyć w każdym razie pasmo gór alpejskich.

DROGA DO WIEDNIA WYMAGAŁA CZTERY GODZINY CZASU.

Aby ujść baczności austryackich posterunków obserwacyjnych, **latawce musiały lecieć w bardzo znacznej wysokości i to około 2000 metrów.** Według innych przypuszczeń latawce wzbiły się do podróży w okolicy Wenecyi,

PRZEBYŁY WIĘC DROGĘ 500 KM.

Oddalenie frontu włoskiego od Wiednia wymaga co najmniej **8 godzin na podróż tam i z powrotem.**

Według przypuszczeń dotychczasowych, aparaty na taką daleką podróż muszą zaopatrzyć się w tak wielką ilość benzyny, że **na zabranie bomb i materyału wybuchowego nie starczy miejsca,** a ucierpiałaby przez to waga aparatu. Nie brak też głosów, które sądzą, że wyprawa samolotów nieprzyjacielskich dla rozrzucenia samych tylko odezw nie miałaby celu. Latawce tym razem poczyniły zapewne zdjęcia fotograficzne z Wiednia, aby dokonać późniejszych wypraw przy pomocy aparatów specyalnych. W każdym razie ludność Wiednia będzie się musiała odtąd mieć więcej na baczności.

Wielki atak między rzekami Ancre i Avre.

Komunikat niemiecki.

Berlin. (B. Wolffa). Urzędowo ogłaszają dnia 9. sierpnia.

ZACHODNIA WIDOWNIA WOJNY.

Grupa wojsk ks. Ruprechta: **Między Yzerą a Ancrą nocą ożywiona czynność artyleryi. Na południowy wschód Ypres i na południe od Lys nastąpiły, po bardzo silnym ogniu artyleryi, częściowe ataki nieprzyjacielskie, które odparto.**

Między Ancrą a Avre zaatakował wczoraj nieprzyjaciel dużemi siłami. Przy gęstej mgle, która sprzyjała jego akcyi, wtargnął swymi wozami pancernymi do linii naszej piechoty i artyleryi. Na północ od Sommy wyrzuciliśmy nieprzyjaciela przeciwnatarciem z naszych stanowisk.

Między Sommą a Avre nasze przeciwataki zatrzymały szturm nieprzyjacielski tuż na wschód od linii Morcourt—Harbonieres—Caix—Cresnoy—Contoire. Ponieśliśmy straty w jeńcach. Przez jeńców, wziętych do niewoli, stwierdzono Anglików z australskich i kanadyjskich korpusów posiłkowych, jakoteż Francuzów.

Ponad polem bitwy zestrzeliliśmy 30 nieprzyjacielskich samolotów. Por. Loewenhardt zwyciężył w walce napowietrznej po raz 49, 50 i 51, por. Udet po raz 45, 46 i 47, por. bar. Richthofen po raz 33, 34 i 35, por. Kroll po raz 31 i 32, nadpor. Billik po raz 29, por. Koenneke po raz 23, 24 i 25, por. Anfart po raz 20.

Grupa wojsk niem. nast. tronu: **Na poszczególnych odcinkach nad Vesle odżyła walka artyleryi. Pomyślne ataki częściowe po obu stronach Braisne i w Szampanii, na północny zachód od Souain.**

Ludendorff.

Komunikat wieczorny.

Berlin. (B. Wolffa). Urzędowo ogłaszają dnia 9. bm. wieczór: **Między Sommą a Avrą nieprzyjaciel dalej prowadzi ataki.**

Kom. admir. niemieckiej.

Zatopienie amunicyi i kasy angielskiej.

Berlin (B. Wolffa). Urzędowo: W obszarze zamkniętym koło Azorów i na zachód od Gibraltaru znowu **zatopiono 5 większych nieprzyjacielskich parowców** i jeden żaglowiec, ogółem **okrągło 25.000 ton. Ładunek był drogocenny.** Na jednym parowcu **prócz 370 ton amunicyi zatopiono pieniądze angielskie, wartości pół miliona marek.**

Szef sztabu admiralicyi marynarki.

Atak angielsko-francuski jeszcze trwa.

Londyn (B. K.). **Jak się Reuter dowiaduje atak angielsko-francuski jeszcze trwa. Największa, dotąd osiągnięta głębokość wynosi 18 klm** Kawalerya, wozy pancerne i czołgi (tanki) posunęły się poza linię nieprzyjacielską. **Prawie że dotarto do kolejowego punktu węzłowego Chaulnes. Dotąd wzięto do niewoli 10.000 Niemców.**

Komunikat angielski.

Londyn (B. K.). Komunikat angielski z 8 sierpnia wieczór: Operacye rozpoczęli Francuzi rano na froncie koło Amiens. Pod komendą generała Bavlinsona część wojsk skutecznie posunęła się naprzód, otrzymawszy w nocy niespostrzeżenie posiłki. Dywizye francuskie, kanadyjskie, australskie i angielskie, posiłkowane wielką liczbą czołgów, zaatakowały Niemców na froncie przeszło 20 mil długim, od Avre koło Braches aż do Morlancourt. Szturm zaskoczył nieprzyjaciela. Sojusznicy wszędzie posunęli się szturmem naprzód. O wczesnej godzinie dotarto do pierwszego celu. Na całym froncie, gdzie rozgrywał się atak, w ciągu przedpołudnia piechota posuwała się dalej naprzód, poparta przez kawaleryę angielską, lekkie wozy pancerne, wozy motorowe i karabiny maszynowe, jako też baterye. Opór nieprzyjaciela w pewnych punktach, po zaciętej walce, złamano. Wzięto wielu jeńców i zdobyto działa. Francuzi atakowali bardzo dzielnie i przekroczyli Avre i mimo oporu zajęli nieprzyjacielskie stanowiska obronne.

Na północ od Sommy przed południem osiągnięto większą część wytkniętych celów. Ale koło Chipilly i na południe od Morlancourt nieprzyjacieskie oddziały stawiały dłuższy opór tak, że koło obu miejscowości stoczono ciężkie walki, w końcu jednak przełamano opór i cel osiągnięto. Na południe od Sommy popołudniu prawie na całym froncie bojowym osiągnięto resztę wytkniętych celów. Poparta lekkimi wozami pancernymi nasza kawalerya przeszła wśród szeregów piechoty poza nasz cel i zajęła wozy niemieckie, transportujące działa, otoczyła wsie, zajęła je i wzięła wielu jeńców. Ogólna linia biegnie teraz poprzez Plessier—Rozainvillers — Beaucourt —Caix—Framerville—Chipilly—okolice na zachód od Morlancourt. Dotąd nie można było ustalić ilości łupu, ale wiadomo, że wzięto kilka tysięcy jeńców i zdobyto wiele dział.

Komunikat francuski.

Wiedeń. (B. K.). Komunikat francuski z dnia 8. bm. wieczór: Atak podjęty przez nasze wojska wraz z angielskiemi, rano na południe od Amiens, wśród pomyślnych warunków toczy się dalej. (Tu następują szczegóły znane z komunikatu angielskiego).

Komunikat amerykański.

Wiedeń. (B. K.). Komunikat amerykański z d. 8. bm. wieczór: Częściowe walki na północ od Vesle pozwoliły naszym wojskom zyskać teren.

Komunikat belgijski.

Wiedeń. (B. K.). Komunikat belgijski z dnia 8. bm.: Mierna działalność artyleryi. Celne strzały wywołały eksplozye składów amunicyi w obozach nieprzyjaciela.

Bonar Law o nowej ofenzywie.

Londyn (Reuter). Bonar Law w Izbie gmin oświadczył, że rankiem **rozpoczęła się ofenzywa francusko-angielska, na froncie mniej więcej 20 klm. od Horlacourt aż do Montdidier.** O godz. 3 po południu powiedział minister, że armie osiągnęły wszystkie punkty, które sobie wytknęły na początku ataku jako cel. W tym czasie **zdobyliśmy około sto dział i wzięliśmy 7000 jeńców.** (Oklaski). **Głębokość posunięcia się naprzód wynosi przeciętnie 4 do 5 mil. W jednym punkcie nawet 7 mil.** Strategiczne znaczenie zdobytego terenu jest oczywiste. Nie chcę przesadzać znaczenia sukcesu. Jest rzeczywiście możliwem, ba, nawet prawdopodobnem, że Niemcy z powodu poprzednich ataków mieli zamiar cofnąć się, ale ten atak przyszedł zupełnie niespodziewanie dla nich i pokrzyżował im ich plany. Sesya parlamentu kończy się w ten sposób sukcesem, który bez przesady jest oznaką zupełnej zmiany sytuacyi wojskowej, jaka się dokonała w ostatnim tygodniu.

Izba została odroczona do 15 października.

Straszne spustoszenia na drodze niemieckiego odwrotu.

(Telegram własny „Gońca Krakowskiego“)

Berlin, 10 sierpnia.

Znany korespondent wojenny „Corr. della Sera“ pisze, iż w Fere-en-Tardenois wszystko uległo zburzeniu. **Miasta zamieniły się w ruiny, drogi w lasach są jak po wielkiej burzy zatarasowane** obalonemi drzewami i zestrzelonemi gałęziami. W kierunku odwrotu Niemców widać liczne płonące miejscowości. **Ogień niszczy doszczętnie lasy i pożera plony pól. Nie pozostało po Niemcach nic, oprócz ogromnego pożaru.**

Bombardowanie Paryża.

(Telegram własny „Gońca Krakowskiego“)

Berlin, 10. sierpnia.

„Lokalanzeiger“ donosi z Genewy: Poincare przejechał wczoraj temi ulicami, które najwięcej ucierpiały z powodu ostrzeliwania. **Pociski, które obecnie spadają na miasto, wydzielają z siebie przy wybuchu dym czarny,** podczas gdy dotychczasowe pociski wydzielały przy eksplozyi dym biały. Na uznanie zasługuje działalność straży ogniowej, która przy pomocy wojska jest bezustannie czynną. Wszystkie wiadomości dzienników o szkodach i o liczbie ofiar konfiskuje cenzura.

Komunikat austryacki.

Wiedeń. (B. K.). Urzędowo ogłaszają z dnia 9. sierpnia.

Na froncie włoskim powszechna walka artyleryi doszła do szczególnej siły w obszarze Siedmiu Gmin.

W Albanii czynność bojowa osłabła.

Szef sztabu generalnego.

Dymisya ukraińskiego ministra żywnościowego.

Kijów (B. K.). Ukraińska agencya telegraficzna: Minister żywnościowy Sokołowski ustąpił. W miejsce jego został zamianowany Herbel.

Balfour o stosunku Niemiec do Polaków, Litwinów i Ukraińców.

Dyskusya pokojowa w izbie angielskiej.

Londyn. (Reuter). W dyskusyi nad odroczeniem izby, grupa pacyfistyczna wywołała dyskusyę, w której domagała się, **aby poczyniono stanowcze kroki w kierunku pokoju.** Członek byłego gabinetu liberalnego Robertson, w odpowiedzi na to żądanie, podniósł, że **rząd niemiecki nigdy nie zgodzi się na rozbrojenie, jeżeli nie będzie do tego zmuszony.** Balfour odpowiada, że dyskusya nie dostarczyła żadnych nowych faktów. Przeszkoda tkwi w tem, że **niemieccy publicyści, profesorzy, teoretycy, praktycy, kupcy i historycy, propagują teryę, że prawdziwa polityka narodu, który chce być wielkim, zmierza ku panowaniu nad światem.** Dziełem tej propagandy są lekko osiągnięte wojenne sukcesy niemieckie. Co do Belgii przypomina mowca, że **dotąd żaden niemiecki mąż stanu nie zdobył się na jasne oświadczenie: „zajęliśmy ją bez powodu, pragniemy ją oddać, skoro to tylko będzie możliwe i to ze wszystkiem, cośmy z niej zabrali“.** Byłoby to jedyną polityką, którąby mogła zadowolić najskrajniejszych pacyfistów w izbie gmin. Niemcy, dzięki kataklizmowi rosyjskiemu, wywierają teraz swój wpływ od Finlandyi północnej aż do morza Czarnego. **Do Finlandyi** przyszli Niemcy w roli oswobodzicieli. Wysyłają wojska do Finlandyi i próbują wciągnąć ją w wojnę i użyć jej jako narzędzia, aby dokonywać jeszcze dalszych ataków na Rosyę. **Estończyków, Łotyszów, Litwinów, Polaków i Ukraińców starają się Niemcy przez gwałtem wymuszone traktaty poddać pod swoją wojskową i gospodarczą hegemonię.**

Balfour omawia pokój narzucony Rumunii, i powiada, że wprawdzie Anglia także pozyskała nowe tereny, lecz **ktokolwiek chce poznać różnicę między metodą niemiecką a angielską, ten niechaj patrzy na okupowane tereny niech spojrzy na Polskę i Belgię, a ujrzy pustynię,** pozostawioną przez żołnierzy niemieckich. Zwróciwszy się w końcu do pacyfistów angielskich, powiada Balfour, że **Niemcy sami są przeszkodą** do urzeczywistnienia ideału pokojowego. **Jeżeli Niemcy nie zmienią swego serca,** jeżeli sojusznicy nie odniosą zupełnego zwycięstwa, jeżeli w Niemczech wszyscy nie zrozumią tego, że polityka niemiecka była błędna, to Balfour nie widzi możności przywrócenia całości Rosyi.

Sojusz bolszewików z Niemcami.

Aresztowanie dziennikarza francuskiego w Moskwie.

(Telefonem od kor. „Gońca Krakowskiego“)

Wiedeń, 10 sierpnia.

Bolszewicki rząd moskiewski zarządził z niewiadomych dotąd powodów **aresztowanie wybitnego i wpływowego dziennikarza francuskiego w Moskwie, Ludovica Naudeau,** korespondenta „Temps'a“, a ostatnio wydawcy dziennika „Journal de Russie“, wychodzącego w Moskwie. Przeciw temu zaprotestował energicznie dyplomatyczny przedstawiciel rządu francuskiego, atoli protest na nic się nie zdał. Naudeau'a nie uwolniono z więzienia.

Dzienniki bolszewickie, jako powód aresztowania, podają, iż **Naudeau w swem piśmie atakował w sposób gwałtowny rząd sowietów,** twierdząc, iż bolszewicy zawarli przymierze z Niemcami, za co Niemcy zobowiązały się dopomódz im do utrzymania się przy władzy, w ostatnich zaś czasach niedwuznacznie propagował łączenie się z akcyą antybolszewicką koalicyi.

Koncentracya wojsk niemieckich nad Wołgą.

(Telegram własny „Gońca Krakowskiego“)

Lugano, 10. sierpnia.

„Secolo“ donosi z Londynu, że **na Syberyi wschodniej jest teraz 30.000 uzbrojonych Niemców a oprócz tego 2—3 tysięcy** czeka na broń, aby zaatakować Czecho-Słowaków. Pozatem **koncentruje się jeszcze wojsko niemieckie w okolicy Wołgi,** aby razem z czerwoną gwardyą maszerować przeciw Czecho-Słowakom.

Mobilizacya Finlandyi.

Helsingfors, 10. sierpnia.

W Finlandyi powołano roczniki **1904, 1905 i 1906.**

Rosya wysyła Japonii ultimatum.

Zurych, 10. sierpnia.

Według doniesienia „Prawdy“ po bardzo burzliwem posiedzeniu moskiewskiego sowietu **Lenin oświadczył gotowość wysłania do Japonii ultimatum** z powodu jej interwencyi na Syberyi.

Zamach na życie Helffericha.

Berlin, 10. sierpnia.

Pisma neutralne donoszą, że **na Helffericha był planowany zamach w przeddzień jego wyjazdu.** Wiadomość ta jest nieprawdziwa. Mimo tego położenie na Ukrainie jest bardzo poważne. **Berliński poseł rosyjski odmówił udzielenia jakichkolwiek informacyi dziennikom.** (Jak donoszą z Budapesztu, **nie jest pewnem, czy Helfferich powróci do Moskwy — przyp. Red.).**

Powołanie hr. Szeptyckiego na świadka do Marmarosz Sziget.

Marmarosz Sziget. (B. K.). Po dwudniowej przerwie podjęto postępowanie dowodowe. Po zbadaniu kap. pp. nr. 41, Antoniego Ungera, **sąd podał do wiadomości uchwałę co do wniosków zgłoszonych 4 bm. przez prokuratora i obrońców.** Obrona zażądała między innymi **przesłuchania b. prez. N. K. N. Jaworskiego, szefa dep. wojsk. NKN. Sikorskiego, b. min. Bilińskiego, majora Wyrostka, pułk. Januszajtisa, eksc. Szeptyckiego, min. Mikułowskiego-Pomorskiego, eksc. Konopki itd.** Sąd uchwalił na razie **przesłuchać jako świadków: hr. Szeptyckiego, posła Witosa, lekarza pułk. Korolewicza, prawnika Sline, kapitana Gertlera, legionistów Jagure, Sallego, Zagórskiego i Pochorobnego,** tudzież odczytać dzienniki i pisma, zacytowane przez obrońców. **Inne wnioski obrońców częścią zostały odrzucone,** a co do części trybunał zastrzegł sobie powzięcie dalszych uchwał.

—o—

Zgon b. min. Hochenburgera.

Grac. (B. K.). Zmarł tu w 61 roku życia były minister sprawiedliwości, dr. Hochenburger.

OGŁOSZENIA.

„ALBA“ :-: Spółka z ogr. por. :-: KRAKÓW UL. SZCZEPAŃSKA 7.

POLECA: WSZELKIE ARTYKUŁY TOALETOWE PERFUMY, KREMY i PUDRY 86

Wysyłki na prowincyę po cenach hurtownych wysyłamy za zaliczką odwrotną pocztą.

Urzędnik lat 27, z pensyą 7.200 K rocznie, poszukuje znajomości w celu matrymonialnym z panną lat 18—22 z skromnym posagiem. — Zgłoszenia pod „Miłość“ przyjmuje Admin. Gońca Krakowskiego. 179

Która z pań zechce nawiązać korespondencyę z młodym inteligentnym mężczyzną (kawalerem) który pragnie zapoznać się na razie choćby listownie z również młodą i sympatyczną panienką. Małżeństwo nie wykluczone. Nieanominowe listy upraszam pod „S. E.“ Miechów — Książ wielki, Polska. 277

Młodzieniec miłej powierzchowności, inteligentny, pragnie poznać młodą pannę również o powyższych zaletach w celu wymiany myśli. Małżeństwo nie wykluczone. Zgłoszenia możliwie z fotografią nadsyłać do 1. września pod „Brunet 21“ do Adm. Gońca Krakowskiego. Za dyskrecyę ręczy się słowem honoru. x

Kawaler lat 32, wolny od wojska, poszukuje w celu matrymonialnym starszej panny lub wdowy do lat 40 z majątkiem ziemskim w okolicy Krakowa lub na prowincyi. Zgłoszenia możliwie z fotografią pod „L. S.“ do Administracyi Gońca Krakowskiego. 178

Panna lat 25, inteligentna, właścicielka realności na prowincyi, obecnie na posadzie rządowej w Krakowie, szuka poważnej znajomości w celu zamążpójścia. Listy nieanominowe upraszam nadsyłać pod „Zawsze“ do Admin. Gońca Krakowskiego. 211.

Młody pomocnik handlowy z działu korzenno śniadankowego, zdolny bufetowiec i piwniczny — poszukuje posady. — Zgłoszenia do 20. sierpnia b. r. poste restante, Dębica pod „Pomocnik“. 280

35 obrazów sprzedam lub wymienię na prowianty, co się tylko da, również materyał na suknie, bieliznę lub płótno — ale wszystko nowe. Ul. Krzywa 5. I p., drzwi 1, od 4—6 176

Dam 800 K nagrody (obraz wartościowy) za wyszukanie mieszkania, pokoju z kuchnią lub 2 pokoje, łazienka i elektryka od 1 września lub 1 października. Zgłoszenia zaraz — ul. Krzywa 5, I p., dz. 1. 177

Urzędnik pocztowy poszukuje posady poza biurowemi godzinami. Może objąć administracyę kamienicy. Zgłoszenia pod „Pilność“ do Administracyi Gońca Krakowskiego. 162

Na dworcu kolejowym w Krakowie zgubiłem, czy też skradziono mi dn. 30/7. 1918 r. wieczorem portfel z kwotą blizko 9.000 koron i rozmaitemi papierami, które dla nikogo nie mają żadnej wartości, a dla właściciela są konieczne. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Ponieważ nie mieszkam w Krakowie proszę o wiadomość do p. S. Schwarzkuchla, Kraków, ul. Berka Joselewicza 3. 164

Poszukuję 2—3 czeladników — pracownia stelmarska J. Gregorczyka, ul. Piekarska. 169

Nadzwyczaj inteligentna, lat 19, przystojna panienka poszukuje gdziekolwiek dobrej posady — chętnie w Zakopanem. — Oferty pod „Irena“ do Admin. Gońca Krakowskiego. 274

Sprzedam dwupiętrową kamienicę. — Podgórze ulica Kalwaryjska. Potrzeba 100 000 K. Wiadomość; Łuczyński Kraków, Krzyża 23. 275

Szukam osoby, która by mnie w krótkim czasie przygotowała z historyi muzyki do egzaminu państwowego. Zgłoszenia pod „Marya J.“ do Administr. Gońca Krakowskiego. 172

Do sprzedania dom murowany przy ul. Królowej Jadwigi, Dziel. XIII, parę kroków od przystanku tramwaju elektr. Zgłoszenie list. pod „DOM“ do Adm. Gońca Krakowskiego. x

Nauczyciela Polaka, ukończonego maturzysty (może być inwalida) do dwóch uczni z kl. I i II gimn. — poszukuje zaraz M. Szarek, Zarządca lasów w Tustanowicach, p. Wolanka. 168

Ważne dla wszystkich! Szybko i dobrze wyrabia podania o zapomogi za zniszczone wskutek wypadków wojennych, domy, budynki gospodarskie, ogrody, urządzenie domowe, garderobę i t. d., urzędnik Centrali odbudowy Galicyi. Zarazem udziela pewnych informacyi w sprawach zapomogowych. Zgłoszenia pod „Zapomogi“ przyjmuje Administracya „Gońca krakowskiego“. 165

Dam 100 Koron za wyszukanie mi mieszkania o trzech pokojach i kuchni wraz z przynależnościami, gazem, elektryką i łazienką, możliwie w śródmieściu. Nagrodę wypłacę po zadatkowaniu mieszkania. Zgłoszenia pod „Zadatek“ do Admin. Gońca Krakowskiego. 245



STAMPILIE kauczukowe NUMERATORY CECHÓWKI i numerowniki do drzewa wykonuje najtaniej 284

MAKS GLASERMAN RYTOWNIK LWÓW, Sykstuska 19

Kursa maturyczne

Wpisy na kursa: **roczny, dwuletni i wieczorny** przyjmuje Kierownik — ul. Jabłonowskich L. 20, I p., na lewo, w godz. od 6—7½ wieczorem. 225

„CELUGA“

jedynie trwała wypróbowana tkanina z impregnowanej celulozy.

WORKI na zboże, koks, cukier, owoce strączkowe, korzenie i t. p.

RĘCZNE TORBY do noszenia zakupów, eleganckie i trwałe

FARTUCHY robocze, męskie, damskie i dla dzieci.

BLUZY i ubrania robotnicze

MAKATY

i inne przedmioty galanteryjne — poleca

ROBERT STEINER Stow. zar. z ogr. odp.

PRZEDSTAWICIEL GENERALNY DLA GALICYI, BUKOWINY i KROLESTWA:

Jul. SZYMONOWICZ Lwów, ul. Kościuszki 3.

Sprzedaż tylko hurtowna dla KUPCÓW i dla KONSUMÓW.

DO SPZEDANIA

4 000 s². gruntów budowlanych we Lwowie przy ul. Grodeckiej i kamienica dwupiętrowa z czteropiętrową oficyną przy ul. Zimorowicza. Wiadomość u adwokata **Dr. ROMANA LANGNERA** Lwów, ul Zyblikiewicza 12. 3 p. między 4—6 po poł.

KARTY pocztowe polskich malarzy

10 sztuk po Kor. 2·—, 2·40, 3·—
100 sztuk po K 15·—, 20·—, 25·—

OBCE WYDAWNICTWA i GALERYE

10 sztuk od Kor. 1·60 do K 4·—
100 sztuk od K 12·— do K 30·—

Wielki wybór pamiętników, albumów do kart, papierów list. poleca 259

Magazyn papieru A. ZEMBRZYCKI Kraków, Floryańska 9.

NAJPIĘKNIEJSZA TWARZ!

Przez zupełnie nowy wynalazek udało się usunąć bez śladu wszelkie piegi, zajady, pryszczyki, zmarszczki, jakoteż czerwoność nosa i twarzy. Pełna gwarancya! Prawnie chronione! Zadziwia w najwyższym stopniu. Płeć staje się natychmiast delikatną i świeżą, zmarszczki znikają, a Pani staje się piękną i młodą, a tem samem szczęśliwą. Tysiące dobrowolnych podziękowań ze wszystkich krajów! Uznane przez tysiące miarodajnych lekarzy. Proszę zaraz napisać pod adresem

L. Decker, Wiedeń 56. Fach 19. Oddz. 46.

a Pani otrzyma tą cudowną receptę, wraz z pouczeniem zupełnie darmo. Proszę o załączenie marki na odpowiedź. 281

Poleca się [illegible] ZEDNY ZAKŁAD KAFLARSKI Karola Gronusia KRAKÓW-PODGÓRZE, UL. LWOWSKA 36.

WODOCIĄGI dla miast, gmin, folwarków, fabryk, domów prywatnych, **POMPY** wszelkiego rodzaju, **STUDNIE** wiercone i kopane, dostarcza, buduje i reperuje

Inż. JÓZEF SCHROLL,

FILIA: KRAKÓW, ul. PAWIA L. 8. — Zbadanie sytuacyi na miejscu i kosztorysy darmo. 282

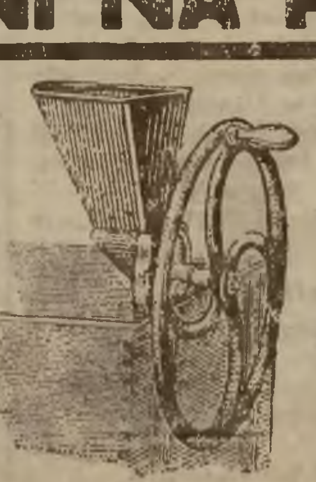
KURSA PRAWNICZE 250 „IUS“ KRAKÓW Garbarska 6 „IUS“ przygotowują pewnie do wszystkich egzaminów prawniczych. Prospekta na żądanie.

Do wynajęcia pokój dwu osobowy, frontowy, umeblowany z utrzymaniem, obsługą, elektryką. Karmelicka L. 14., II p. na lewo. 187

„LUX“ Kraków, 77 plac Dominikański L. 2 (róg Stolarskiej) Tel. 3335. Skład przyborów do światła elektr. i dzwonków elektrycznych.

14 DNI NA PRÓBĘ

GWARANCYA! „Agraria“ szybko śrutujący młynek oddaję przez 14 dni na próbę. Gdyby nie odpowiadał, przyjmę go napowrót i wrócę pieniądze



Dostarczam odwrotnie tylko póki zapas starczy

Cena K 185·— z kołem rozpędowem

ZAMÓWIENIE!

(Wyciąć, czytelnie wypełnić, włożyć do koperty i natychmiast wysłać, gdyż dostarczam tylko w miarę zapasu).

Do firmy CAM. PLANER, Wiedeń II. Praterstrasse 47.

Zamawiam pański szybko-śrutujący młynek „AGRARIA“ za cenę K 185 za zaliczką z prawem zwrotu młynka w przeciągu dni 14 jeżeliby dobrze nie funkcyonował.

Imię . . . .

Miejsce zam. . . . .

Ostatnia p. . . . .

. . . .

„AGRARIA“ młynek szybko-śrutujący nie jest najtańszy, lecz najlepszy i najwydatniejszy młynek do śrutowania, jedyny, który mieli żyto, pszenicę, hreczkę, kukurudzę, owies itd. w dowolnej delikatności, funkcyonuje lekko jak zabawka, do nastawiania na 4 grubości mlewa. — Części składowe, które łatwo można wymienić do nabycia. 270

CAM. PLANER, Wiedeń II, Praterstrasse 47.

WYDAWCA: W ZASTĘPSTWIE SPÓŁKI WYDAWNICZEJ „EDITOR“ JERZY KONARSKI. — REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: JAN STANKIEWICZ.
DRUKARNIA I STEREOTYPIA EUGENIUSZA I DRA KAZIMIERZA KOZIAŃSKICH W KRAKOWIE – ULICA KARMELICKA 16. — TELEFON 315.